

Stanisław Milewski

Mecenas miesięcznika "Ateneum"

Palestra 43/11(503), 39-41

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Palestranci i Redaktorzy

Stanisław Milewski

Mecenas miesięcznika „Ateneum”

Skoro Polacy zdani są na Rosjan, a Rosjanie na Polaków – oba narody powinny się lepiej poznać, zrozumieć, a przede wszystkim polubić. Takie motto przyświecało adwokatowi **Włodzimierzowi Spasowiczowi**, który nie zyskał uznania obu stron. Nasi uważali go za ugodowca frymarczącego narodowymi interesami, Rosjanie natomiast nigdy mu nie dowierzali. Chcieli zresztą Polskę zrusyfikować bez żadnych ze swej strony koncesji dla podbitego narodu.

Stąd też, mimo niezwykle pracowitego życia i olbrzymich zasług na polu krytyki literackiej, publicystyki politycznej oraz pracy organizacyjnej w paru co najmniej redakcjach, którym szefował i je finansował – szybko został zapomniany. Najbardziej owocna okazać się miała jego działalność obrończa, jako że wygrał mnóstwo procesów, ale sława na tym polu – jak wiadomo – najszybciej przemija. Tyle tylko że dzięki niej zyskiwał finansowe środki na swe liczne pozazawodowe zatrudnienia.

Urodził się tuż przed powstaniem listopadowym, bo na początku 1829 roku w Rzezczy nad Dnieprem, w rodzinie powiatowego medyka, doktora medycyny wykształconego w Wilnie, późniejszego inspektora gubernialnego urzędu lekarskiego, wychowującego dzieci w atmosferze polskiego patriotyzmu. Gimnazjum ukończył w Miń-

sku i zaraz potem rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie petersburskim. Pracę magisterską obronił w 1850 roku, a dwa lata później uzyskał doktorat na podstawie dysertacji poświęconej stosunkom majątkowym między małżonkami w dawnym prawie polskim.

Wówczas to zbliżył się do środowiska liberalnych profesorów rosyjskich grupujących się wokół wybitnego naukowca i polityka – K.D. Kawielina; poglądom liberalnym miał pozostać wierny do końca życia. W 1857 roku – jako autor podręcznika prawa karnego – został profesorem uniwersyteckim w Petersburgu; był nim aż do zgłoszenia dymisji z katedry prawa karnego w 1861 roku. W następnym roku starał się o profesurę na Wydziale Prawa i Administracji warszawskiej Szkoły Głównej, ale bezskutecznie jako człowiek politycznie podejrzany. Z tego samego powodu nie udało mu się też objąć katedry prawa karnego w Kazaniu mimo przedsięwziętych, intensywnych starań w tym kierunku.

Odtąd utrzymywał się głównie z dziennikarstwa, pisując do wielu czasopism polskich i rosyjskich, aż do momentu rozpoczęcia praktyki adwokackiej w 1866 roku. Już przedtem, bo jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych zaczął działalność na tym polu, wydając wspólnie z Józefatem Ohryz-

ko czasopismo „Słowo”, które jednak dość szybko zostało przez władze zawieszono a następnie zlikwidowane.

Jako adwokat szybko zdobył sobie uznanie, a po niewielu latach obwołano go niekoronowanym „królem adwokatury”. Określenie to zawdzięczał nie tylko względem formalnym jako prezes Rady Adwokackiej Petersburga. Wyróżnił się obroną w licznych procesach politycznych, gdyż takie sprawy przynosiły mu najwięcej satysfakcji. Oratorem był wprawdzie nie najlepszym, bo mówił piskliwie, jękając się i często korzystając z kartki. Odnosił sukcesy dzięki sile argumentów, juredycznej doskonałości i logice swych mów sądowych oraz cywilnej odwadze w nich prezentowanej. Znany też był jako wybitny teoretyk obrony.

Jako doradca prawni licznych przedsiębiorstw i instytucji był specjalistą świetnie opłacanym. Pozostał po sobie znaczny majątek, który w dużym stopniu przeznaczył na cele filantropijne i naukowe fundacje. Praktykę adwokacką wykonywał do 1891 roku. W 1902 roku przeniósł się do Warszawy i tu mieszkał aż do śmierci w 1906 roku, działając jeszcze aktywnie na wielu polach.

Chociaż wspomniane wcześniej doświadczenia z wydawaniem „Słowa” nie były zbyt zachęcające – Spasowicz nie zraził się i w późniejszych latach rozwinął szeroką działalność jako edytor prasowy. Największe zasługi położył jako inicjator i wydawca najpoważniejszego czasopisma ostatniej ćwierci XIX wieku – miesięcznika „Ate-

neum”. Wtedy to właśnie Warszawa otrząsnęła się z powstaniowego szoku, a do głosu doszło młode pokolenie pisarzy z własnym programem literackim i społecznym. Nastawione było ono na pozytywne działanie, a Spasowicz stał się dla nich głównym animatorem; rodzący się wówczas pozytywizm wiele mu zawdzięczał.

Będący u szczytu adwokackiej sławy mecenas Spasowicz podjął w 1875 roku intensywne działania i uzyskał placet Petersburga na wydawanie „Ateneum”; organizował je, finansował, a także miał duży wpływ na

obsadę stanowiska redaktora naczelnego. Sam zresztą przez jakiś czas sprawował i tę funkcję; cały czas miał zresztą wpływ na merytoryczny poziom tego periodyku i jego ideowe – w duchu konserwatywno-liberalnym – oblicze. Nadał mu też od początku naukowy charakter, co wyrażał najlepiej podtytułu miesięcznika: pismo naukowe i literackie; ów pierwszy człon był zresztą przez cały czas najważniejszy.

Czasopismo to rozbudzało charakterystyczne dla pozytywizmu zainteresowania scjentyistyczne, rozbudowany też był tu szeroko dział historyczny o szerokim zakresie tematycznym. To właśnie na łamach „Ateneum” opublikowane zostały najpoważniejsze prace, które weszły następnie do klasyki polskiej historiografii. Dodać też warto, że periodyk ów integrował uczonych ze wszystkich trzech zaborów, a nawet tych, którzy przebywali na emigracji. Sam Spasowicz też publikował tu wiele artykułów, czasem pod kryptonimem W.S., m.in. o pru-



skiej polityce wydaleń i wywłaszczeń, a także o „Hamlecie”.

Był też Włodzimierz Spasowicz założycielem (wspólnie z E. Piltzem) ugodowego tygodnika „Kraj” ukazującego się w latach 1882–1909 w Petersburgu. Czasopismo to, uchodzące wśród historyków prasy „za jedno z najlepiej redagowanych i na najwyższym poziomie prowadzonych wydawnictw polskich końca XIX wieku”, też zawdzięczało Spasowiczowi nie tylko finansowe poparcie, ale i merytoryczny poziom. Choć ukazywało się w Cesarstwie i było w zamierzeniu przeznaczone dla tamtejszej Polonii – faktycznie kierowane było na ziemię polskie trzech zaborów i tam miało najwięcej odbiorców.

Fakt, że wydawano je w stolicy Rosji wpływał w istotny sposób na to, że cenzura była łagodniejsza i drukowano tu szereg artykułów, które nie miały szans na publikację w Królestwie Polskim. Wysokim poziomem wyróżniały się zwłaszcza dodatki literackie i społeczno-kulturalne; to tu Spasowicz dał się poznać jako wszechstronny i pełen temperamentu publicysta i krytyk literacki. Tu popularyzował literaturę współczesną i romantyczną, tu publikował szkice o Mickiewiczu, Puszkynie i Lermontowie.

„Obaj wydawcy – czytamy w «Historii prasy polskiej» – mający za sobą dzienni-

karskie doświadczenia z Warszawy, należeli do zwolenników oparcia się na liberalnych grupach inteligencji rosyjskiej i – sami wyznawcy tych założeń – potrafili w swym piśmie zajmować wielokrotnie stanowisko wspierające tendencje nowoczesne i nowatorskie zarówno w dziedzinie nauk społecznych, jak i literatury. Mając zaplecze w postaci części bogatej kolonii petersburskiej, wpływy wśród pałestry, wyższych urzędników prywatnych, w kadrze inżynierskiej mogli uczynić z «Kraju» pismo trwałe, bogate pod względem informacyjnym, przyciągające utalentowanych współpracowników”.

Włodzimierz Spasowicz współpracował też z innymi czasopismami, m.in. warszawskim „Tygodnikiem Ilustrowanym”, a także z periodykami rosyjskimi. Na ich łamach (głównie „Wiestnika Ewropy”) popularyzował literaturę polską wśród Rosjan, w czym miał spore osiągnięcia.

Oprócz artykułów w wielu czasopismach był nadto autorem licznych książek i broszur (m.in. „Literacki i polityczny spadek po Wielopolskim”, 1890; „Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego”, 1892). Napisał też kilka prac strictly prawniczych: „O kradzieży” (1859), „Zniesławienie i potwarz w druku” (1886), „Najnowsze prądy w nauce prawa karnego” (1892).